

Maurycy Zajęcki

O (potrzebie) recepcji negatywistycznej metafizyki unitarnej Leszka Nowaka

(uwagi po lekturze książki Krzysztofa Kiedrowskiego *Zarys negatywistycznej metafizyki unitarnej*, Wydawnictwo Poznańskie 2010, ss. 117)

Na początku 2011 roku do księgarń trafiła wydana nakładem Wydawnictwa Poznańskiego praca Krzysztofa Kiedrowskiego *Zarys negatywistycznej metafizyki unitarnej*. Jest to pozycja ważna w polskim piśmiennictwie filozoficznym. Celem autora było spopularyzowanie („uprzystępnienie” według słów autora) tego systemu metafizycznego budowanego przez profesora Leszka Nowaka (1943-2009) — **negatywistycznej metafizyki unitarnej** (zwanej dalej **systemem metafizycznym** lub **systemem Leszka Nowaka**), wyłożonym systematycznie w **trzech tomach *Bytu i myśli*** (dalej: ***B&M***).¹

Poniższe uwagi mają charakter recenzyjny, nie można jednak w tym przypadku ograniczyć się do omówienia tekstu recenzowanego. Treścią książki jest system metafizyczny Leszka Nowaka i jemu, pośrednio, trzeba też poświęcić uwagę. W pierwszej części tekstu przedstawiam skrótowo idee stojące u podstaw systemu Leszka Nowaka. W części drugiej przedmiotem uwag jest zamysł i struktura książki Krzysztofa Kiedrowskiego, a także relacja pomiędzy recenzowaną książką a tekstem źródłowym — *B&M*. W części trzeciej omawiam zagadnienia szczegółowe: omyłki autora i mogące się rodzić wątpliwości co do adekwatnego bądź wyczerpującego ujęcia tematu książki. Kończąc uwagi po lekturze, wracam do zagadnienia postawionego w tytule — do postulowanej potrzeby recepcji systemu metafizycznego Leszka Nowaka.

¹ L. Nowak, *Byt i myśl*, t. I: *Nicość i istnienie*, Poznań, 1998; t. II: *Wieczność i zmiana*, Poznań, 2004; t. III: *Enigma i rzeczywistość*, Poznań, 2007.

1.

Negatywistyczna metafizyka unitarna — to potężny, tworzony latami system filozoficzny. Systematyczny wykład systemu rozpoczęła publikacja pierwszego tomu *B&M* (1998). Prace nad pogłębianiem wizji „Całości” prowadził Leszek Nowak do śmierci, publikując dwa kolejne tomy (2004, 2007), które jednak nie objęły wszystkich planowanych zagadnień. Z licznych autokomentarzy w *B&M* łatwo jednak odczytać, jakie tematy miały znaleźć omówienie w nieukończonym tomie czwartym.

Podjęcie przez Leszka Nowaka tematyki metafizycznej było zaskoczeniem dla środowiska filozofów. Poznański uczony znany był z dwóch systematycznie opracowanych, ale dalekich od metafizyki, koncepcji — idealizacyjnej koncepcji nauki i nie-Marksowskiego materializmu historycznego. Patrząc retrospektywnie, widać jednak, że problematyka metafizycznego ugruntowania metody idealizacji od lat siedemdziesiątych była obecna w twórczości Leszka Nowaka. Już ontologia kategorialna była próbą wyeksplikowania standardowych tez ontologii i epistemologii. Próba ta okazała się dalece niezadowolająca w świetle założeń metafizycznych, jakie dojrzała u Leszka Nowaka w latach osiemdziesiątych — a którym dał szeroki wyraz w *B&M*.

Cechą dominującą nowej metafizyki Leszka Nowaka jest „radykalizm” — programowe głoszenie tez filozoficznych bez liczenia się ze zdroworozsądkowo ugruntowanymi „dogmatami” filozofii Zachodu. Dobitnie ujawnia to tytuł pierwszego większego tekstu eksponującego nowy nurt badań: *Myśl o czymś jest tym właśnie. Nie ma więc teorii bytu i teorii poznania: jest metafizyka*.² Zamiarem Leszka Nowaka było radykalne przeformułowanie głównych wątków filozofii Zachodu w duchu unitaryzmu. Odbywa się to z zachowaniem reżimu metodologicznego właściwego filozofii analitycznej. Jak trafnie wskazano w jednym ze wspomnień o Leszku Nowaku, jest to próba połączenia dwóch nieprzenikliwych, wielkich tradycji filozofii Zachodu: heglowskiej i fregowsko-wittgensteinowskiej.³ Stopniowo budowany w *B&M* system realizuje ten cel — przedstawia hipotetyczną wizję bytowości atrybutywnej, wieloświatowej, z nieredukowalną do pozytywności sferą negatywności. To uniwersum nie zawiera metafizycznych „rozbiorów platońskich” właściwych dystynktywistycznej metafizyce standardowej — czyli pierwotnych i nieredukowalnych rozróżnień metafizycznych: konkret — idea, byt nadprzyrodzony — byt przyrodzony, ciało — obiekt pozacielesny. Konsekwentna realizacja postulatu unitaryzmu jest argumentem przemawiającym na rzecz systemu (w terminologii Leszka Nowaka jest to „argument ze spekulacji filozoficznej”).

² Pierwodruk: Pismo Literacko-Artystyczne, 1989, nr 7-8; przedruk: Poznańskie Studia z Filozofii Nauki, t. 12, Poznań 1991. Spis tekstów eksponujących ideę metafizyki unitarnej a poprzedzających wydanie *B&M* daje Leszek Nowak w tekście: *(Unitarna) metafizyka Bolesława Leśmiana* [w:] *Przestrzeń świadomości. Studia z filozofii literatury*, Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki 3(16), Poznań 1996, s. 122-123, przyp. 45.

³ J. Brzeziński, A. Klawiter, K. Lastowski, *Wspomnienie o Leszku Nowaku*, Nauka 4/2009, s. 32.

System metafizyczny pozwala w swym bogactwie konceptualnym na parafrazowanie wielu standardowych i niestandardowych tez metafizyki Zachodu i Wschodu. Jest znamienne, że większość parafraz pozytywnych ma za przedmiot tezy niestandardowe, czasami zgoła przeczące zdrowemu rozsądkowi. W tym w pełni ujawnia się radykalizm metafizyczny Leszka Nowaka. Podejście takie ma niezaprzeczone walory dyskursywne — które pozwalają na nowe, niestandardowe sposoby odczytywania przez Leszka Nowaka klasycznych koncepcji filozoficznych (wymieńmy tylko kilka takich reinterpretacji: Meinonga obiekty sprzeczne, Mistrza Eckharta pojęcie Boga, McTaggarta zagadki temporalne, Nietschego idea wiecznych powrotów, *dao*, i wiele innych). Jest to drugi argument przemawiający na rzecz systemu (w terminologii Leszka Nowaka jest to „argument z zastosowań filozoficznych”).

2.

Jest czymś prawie niewytłumaczalnym, że tak oryginalne i konsekwentne dzieło jak *B&M*, dzieło mierzące się z węzłowymi pytaniami najbardziej klasycznej pośród dyscyplin dyskursywnych — metafizyki, podlega znikomej recepcji w środowisku polskich filozofów. Recepcja mierzona liczbą konferencji⁴ oraz tekstów syntetycznie prezentujących⁵, rozwijających (w tym zasługujące na osobne wymienienie prace Katarzyny Paprzyckiej)⁶, bądź polemicznych⁷, czy chociażby zwykłych recenzji

⁴ Jedyna konferencja, której osią tematyczną był system metafizyczny Leszka Nowaka, to: *Byt — Niebyt — Istnienie. Wokół sposobów istnienia i światów możliwych*, Poznań 17-18.04.2009; materiały pokonferencyjne nie zostały opublikowane.

⁵ P. Przybysz, *Bytowość i istnienie. Wybrane zagadnienia metafizyki unitarnej Leszka Nowaka* [w:] *Odwaga filozofowania. Leszkowi Nowakowi w darze*, Poznań 2002; tegoż, *What does to be mean in Leszek Nowak's Conception of Unitarian Metaphysics?* [w:] *The Courage of Doing Philosophy: Essays Dedicated to Leszek Nowak*, Amsterdam 2007.

⁶ J. J. Jadacki, *Metafizyka naturalna*, Przegląd Filozoficzny — Nowa Seria R. IX 2000 nr 2 [przedruk w: tegoż, *Metodologia i semiotyka. Idee — metody — problemy*, Warszawa 2010; A. Falkiewicz, *Wobec nowożytnego rozumu. O Bycie i myśli Leszka Nowaka*; J. Paśniczek, *Czy logika odróżnia przedmioty od własności?*, oba teksty [w:] *Odwaga filozofowania*, dz. cyt.; K. Kiedrowski, *O strukturze systemu metafizycznego. Przyczynek do metody negatywistycznej metafizyki unitarnej* [w:] *Funkcje umysłu*, Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki 8 (21), Poznań 2009; *Problem zrozumienia gnozy Böhmego na gruncie metafizyki unitarnej*, tekst niepodpisany, opublikowany na stronie Międzynarodowego Instytutu Jakuba Böhmego (<http://boehme.pl/index.htm>). K. Paprzycka, *A Note on the Unitarian Explication of Idealization*, (z M. Paprzyckim) [w:] *Idealization III: Approximation and Truth*, Amsterdam 1991; tejsze, *Dziury metafizyczne: Ontologiczne podstawy koncepcji zależności w metafizyce unitarnej* [w:] *Oblicza Idealizacji*, Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki 2 (15), Poznań 1996; tejsze, *Idealizacja w metafizyce unitarnej* [w:] *Umysł a rzeczywistość*, Poznańskie Studia z Filozofii Nauki 5 (18), Poznań 1999; tejsze, *Idealization in Unitarian Metaphysics*, *Axiomates* 11 (2000).

⁷ R. Poli, *Ontologiczne i formalne zapętlenie*; J. Woleński, *Metalogika i ontologia*; J. Perzanowski, *Pozytywizm a negatywizm ontologiczny*, wszystkie teksty [w:] *Odwaga filozofowania*, dz. cyt.

sprawozdawczych, nie przynosi chluby temu środowisku. Wytlumaczeniem, ale tylko częściowym, jest niewątpliwie wysoki stopień komplikacji *B&M*, w którym materie klasycznie filozoficzne (i, dodajmy, często z marginesów głównego nurtu metafizyki Zachodu) są reinterpretowane przy pomocy narzędzi filozofii analitycznej. W efekcie nawet obszerne prace syntetyzujące nie poświęcają prawie w ogóle lub wcale uwagi systemowi Leszka Nowaka.⁸

Ze wskazanych powodów wybór tematu przez Krzysztofa Kiedrowskiego zasługuje na pełną aprobatę i to z dwóch powodów. System Leszka Nowaka jest pod względem odwagi intelektualnej w głoszeniu tez „radikalnych” dziełem unikalnym w polskiej filozofii, lecz zarazem lekturą bardzo wymagającą dla czytelnika, który nawet mając akademickie wykształcenie filozoficzne staje wielokrotnie wobec trudności w percepcji dzieła trudnego tak pod względem metodologicznym, jak i omawianych treści. Krzysztof Kiedrowski stawia sobie za cel przybliżenie tez *B&M* językiem syntetycznym i zrozumiałym, w układzie podręcznikowym, czy raczej skrypowym. Jest to zadanie i trudne, i ważne.

Zarys negatywistycznej metafizyki unitarnej składa się z krótkiego wstępu i dziesięciu rozdziałów. W rozdziale pierwszym autor omawia metafizologię i metodologię *B&M*. Rozdziały II-X to prezentacja tez dziewięciu modeli *B&M*. Tytuły rozdziałów wskazują na centralne kategorie metafizyczne wprowadzane lub dookreślane na danym etapie konstrukcji systemu: (II) Uniwersum unitarne, (III) Istnienie i istotność, (IV) Przyczynowość i modalność, (V) Zmienność podstawy bytowości, (VI) Epifenomenalna koncepcja czasu, (VII) Paralelizm eternalno-temporalny, (VIII) absolut, sytuacje formalne i enigma bytowości, (IX) Rzeczywistość unitarna i (X) Ciała proste. Na końcu jest kilkustronicowa nota biograficzna i przegląd dorobku naukowego profesora Leszka Nowaka.

W dziele Leszka Nowaka splatają się trzy warstwy dyskursu: **warstwa konstrukcyjna** (propozycyjna), **warstwa ideowa** (metaforyczna) i **warstwa aplikacyjna** (parafrazy). Taka wielopłaszczyznowa struktura systemu ma głębokie uzasadnienie metafizyczne.⁹ Jest to zarazem powód obszerności *B&M*. Krzysztof Kiedrowski rezygnuje w *Zarysie* programowo z przedstawiania treści argumentacyjnych zawartych w *B&M*. Z tą decyzją autora wypada się zgodzić. Obciążenie *Zarysu* obszernymi treściami argumentacyjnymi zmieniłoby zupełnie jego wydźwięk i przeszkodziło w osiągnięciu podstawowego celu — celu popularyzatorskiego.

Sposób prezentacji materii w książce zasługuje na aprobatę. Sekwencja wprowadzania nowych kategorii metafizycznych i opisujących je terminów i symboliki układa się w spójną całość, a odejścia od porządku ekspozycji w *B&M* ułatwiają recepcję tez systemu. Nie są to odejścia znaczne i autor dobrze zrealizował zamysł, by

⁸ *Przewodnik po metafizyce* pod red. S. T. Kołodziejczyka, Kraków 2011, nie zawiera w ogóle wzmianki o Leszku Nowaku i jego systemie — bez komentarza.

⁹ Zob. polemikę Leszka Nowaka z Robertem Polim i Andrzejem Falkiewiczem [*B&M* II, dodatek (i), s. 478-485].

fragmenty *Zarysu* korespondowały z odpowiednimi fragmentami *B&M*. Znaczący wyjątek to umotywowana przez autora rezygnacja z przedstawiania dynamiki ciał — bezdyskusyjnie najbardziej sformalizowanej części *B&M*. Być może czytelniejsze byłoby zgrupowanie materii metafizycznych i metodologicznych w „rozdziale zerowym”, by numery rozdziałów odpowiadały numerom modeli *B&M* — jest to jednak sugestia natury estetycznej. W obrębie rozdziałów autor *Zarysu* dokonuje ekspozycji węzłowych zagadnień danego modelu, po czym systematycznie prezentuje główne tezy systemu *B&M*, grupując je czytelnie w podrozdziałach. Każdy rozdział zawiera też kilka zdań podsumowujących dokonany krok w konstrukcji systemu.

Pewnym mankamentem konstrukcyjnym książki jest założenie u czytelnika znajomości podstaw idealizacyjnej koncepcji nauki. Przykładowo, sformułowanie: „kategorie metafizyczne (...) tworzą unikatową metafizyczną strukturę kategoriałną, będącą analogonem obrazu struktury esencjalnej czynnika badanego w nauce” [s. 17] dla osoby nieznającej języka idealizacyjnej koncepcji nauki jest całkowicie niezrozumiałe. Na szczęście w rozdziałach omawiających tezy kolejnych modeli autor umiejętnie unika metodologicznego komplikowania wyводу i tłumaczy sekwencję założeń upraszczających i ich zniesień w sposób przystępny dla nie-metodologa.

Czytelnik zaznajomiony z *B&M* odczuwa niedosyt dopiero na końcu lektury — Krzysztof Kiedrowski zrezygnował z podsumowywania całości (co przy bardzo przejrzystej konstrukcji książki nie jest zarzutem), a także z przedstawienia ostatnich partii *B&M*, gdzie Leszek Nowak zarysował możliwe rozwinięcia systemu, a także jego ograniczenia. Jest to o tyle istotne, iż autor *Zarysu* zrezygnował z szerszej prezentacji kontekstu *B&M* — i to zarówno kontekstu wewnętrznego, w którym *B&M* jest „komponentą przedmiotową” budowanego systemu metafizycznego [jedyna wzmianka na s. 12]¹⁰, jak i zewnętrznego — umiejscowienia koncepcji Leszka Nowaka na linii rozwojowej zachodniej refleksji metafizycznej. Wydaje się, że w popularyzatorskim dziele nie powinno zabraknąć omówienia sugerowanych przez Leszka Nowaka potencjalnych rozwinięć jego systemu, tym bardziej że autor *B&M* przedstawił pomysły w zakończeniu trzeciego tomu w sposób mało uporządkowany i momentami niejasny, co raczej zniechęca niż zachęca do badań potencjalnych kontynuatorów. Trudno też zrozumieć, dlaczego autor *Zarysu* nie wspomniał, chociażby marginesowo, o głównym ograniczeniu systemu — braku parafrazy kategorii przestrzeni.

Zarys zaopatrzone jest w dwadzieścia trzy ryciny przygotowane przez autora. Są one doskonałym uzupełnieniem tekstu i pozwalają czytelnikowi wizualizować poję-

¹⁰ Czytelnik dowiaduje się też z noty biograficznej, iż śmierć przerwała Leszkowi Nowakowi pracę na tomem czwartym *B&M* — który miał zawierać „komponentę podmiotową” systemu metafizycznego [s. 115], tj. dokończenie wyznaczonego dyrektywą unitaryzmu zniesienia „rozbiórów platońskich”: bytu i myśli oraz znaku i jego desygnatu. Marginesowo trzeba dodać, że poza pięcioma wskazanymi przez Leszka Nowaka „rozbiorami platońskimi”, istnieje w metafizyce Zachodu szósty rozbiór. Jest to rozbiór, który umownie nazywam „rozbiorem Hume’a-Kanta”: bytu i powinności/wartości.

cia ściśle — a więc często nieintuicyjnie — definiowane w tekście głównym. Starannie przygotowane i opisane ryciny są też pomocne w opanowaniu symboliki stosowanej w *B&M* — symboliki bardzo technicznej, a miejscami wręcz hermetycznej. W ten sposób czytelnik jest dobrze „oswajany” z symboliką przed przystąpieniem do lektury *B&M*. Ryciny opracowane przez autora na potrzeby *Zarysu* są czytelniejsze niż oryginalne ryciny w *B&M*.

Na końcu autor daje krótką notę biograficzną prof. Leszka Nowaka wraz ze szkicową prezentacją jego twórczości (zmodyfikowany tekst własny z czasopisma studenckiego „Aurora”). Jest to bardzo ważne, gdyż pokazuje bogactwo i głębokość problematyki poruszanej w pracach Leszka Nowaka, a także daje przedsmak zaskoczeń, jakie czekają czytelników sięgających po *B&M* — gdzie znajdujemy nieoczekiwane wątki autobiograficzne (chodzi oczywiście o autobiografię intelektualną filozofa, który przeszedł „od Marksa do Hegla”). Żałować trzeba, że (zapewne przez ograniczenia wydawnicze) nota jest tak krótka. Życie i dzieło Leszka Nowaka to temat na opracowanie monograficzne.

Najpoważniejszym brakiem książki jest niezamieszczenie słowniczka terminów technicznych systemu wyłożonego w *B&M*. Problem ciągłego odszukiwania stosownych definicji i wyjaśnień wielce utrudnia lekturę *B&M*, a system wewnętrznych odnośników stosowany przez Leszka Nowaka jedynie częściowo ułatwia czytelnikowi „walkę” z tekstem. Taki słowniczek przydałby się przy lekturze recenzowanej książki (choćby w postaci indeksu terminów technicznych), byłby natomiast kapitalnym ułatwieniem dla każdego, kto pierwszy raz sięga po *B&M*. Oprócz słowniczka przydałaby się lista ważniejszych symboli stosowanych w *B&M* — z odnośnikami do miejsc, gdzie są objaśniane. Taki indeks symboli i terminów technicznych podniósłby wartość praktyczną książki w oczach tych wszystkich, dla których będzie zaproszeniem do lektury *B&M*. Ułatwieniem dla czytelnika byłoby też typograficzne wyróżnienie fragmentów, gdzie wprowadza się nowe terminy (pogrubienie, kursywa itp.)

3.

Przechodząc do uwag szczegółowych, trzeba zaznaczyć, że książka Krzysztofa Kiedrowskiego sprawozdaje tezy zawarte w *B&M* i nie sposób odnosić się do meritum *Zarysu*, abstrahując od zawartości *B&M*. W przypadku, gdy sprawozdanie tez *B&M* uznaje się za nieadekwatne czy niepełne — uwagi krytyczne wobec autora *Zarysu* są uzasadnione. Gdy jednak pojawiają się tezy trafnie opisane, a budzące rzeczowe zastrzeżenia, ostrze polemiczne kieruje się w *B&M*. W takich przypadkach zgłaszam uwagi wyłącznie z perspektywy wewnętrznej — przyjmującej założenia systemu i, ewentualnie, wskazujące na ich niespójność czy brak konsekwencji. Tego typu uwagi krytyczne ograniczam do minimum, wskazując tylko na te tezy wątpliwe czy wymagające szerszego uzasadnienia, które czytelnik może dostrzec w *Zarysie*, bez znajomości *B&M*.

Autor *Zarysu* sugeruje, że przedstawia metafizologię i metodologię *B&M* „całościowo” [s. 12]. Jest to przesada, jako że *B&M* zawiera także nieomówione uwagi metodologiczne, jak chociażby rozważania o zasadzie życzliwości interpretacyjnej Ajdukiewicza–Davidsona. Być może pod terminem „całościowo” kryje się myśl autora *Zarysu*, że zbiera on rozproszone główne wątki metafizologiczne i metodologiczne *B&M* w jednym miejscu?

Wskazując na główne różnice w dyskursie metafizycznym (zestawianym z metodą idealizacji stosowaną w nauce) [s. 16], autor *Zarysu* pomija rzecz najoczywistszą — zakładany w nauce empiryzm, czyli doświadczalny (tj. empiryczny) refutowanie teorii. W metafizyce brak tego kryterium, stąd, przykładowo, nie spotyka się w systemach metafizycznych ściśle rozumianej aproksymacji. Wskazuje się w *Zarysie*, że „konceptja jest tym lepsza, im więcej parafraz pozytywnych jest w stanie przeprowadzić” [s. 19]. Odnajdujemy w *B&M* fragmenty, które tak właśnie stawiają sprawę, warto jednak zauważyć, że Leszek Nowak zachowuje pewien dystans do tak rozumianej „lepszości”, autoironicznie przywołując zarzut stawiany heglistom, że każdą koncepcję inkorporowali do własnej. Są sytuacje, gdy twórca teorii spodziewa się wyniku negatywnego danej parafrazy, a nawet podejrzewa, że parafrazy nie da się przeprowadzić. Leszek Nowak sugeruje, że od „dobrej” teorii wymagać należy jednorodności zarówno wyników, jak i ograniczeń [*B&M* I, s. 416]. Dopowiedzmy od siebie, że w ten sposób otrzymujemy kryterium odsiewania teorii złych, bo ponad miarę synkretycznych.

W definicji podstawy światowej autor *Zarysu* zaznacza, że podstawę świata tworzą sytuacje nieopozycyjne [s. 27]. Jest to niepotrzebne — każdy atrybut realizuje się w podstawie światowej jeden raz, co przesądza, że żadne dwie sytuacje z podstawy świata nie są opozycyjne.

Autor *Zarysu* sugeruje zamienne używanie terminów „typ światów” i „region światów” [s. 27-28]. Jednak region światowy jest dalej rozumiany jako klasa światów o danym wskaźniku pozytywności. Tak więc, przykładowo, w typie światów pozytywno-negatywnych wyróżnić można wiele regionów światowych, co wyklucza zamienne używanie tych terminów [por. *B&M* II, s. 26].

Przejście w ciągu definicyjnym od „obiekty idealnego” do „idei” jest pozostawione domyślności czytelnika [s. 31-32]. Mianem idei można określić każdy obiekt idealny albo tylko ich podzbiór — kompletne obiekty idealne. Ideą jest każdy obiekt idealny; ich typem szczególnym jest „idea czysta” — zbudowana z samych negatywów [por. *B&M* II, s. 29].

Wzmiankuje się w *Zarysie*, że struktura powierzchniowa świata „bezpośrednio wskazuje na zależności istotnościowe między atrybutami w obrębie danego świata” [s. 40]. Dzieje się tak w wyjątkowych przypadkach — np. dla wskazywanego przez autora *Zarysu* przypadku światów pełnych. Dla światów normalnych takie „bezpośrednie wskazywanie” już nie zachodzi; wiadomo jedynie, że w strukturze głębszej świata zachodzą jakieś związki istotnościowe.

W definicji zmiany prostokausalnej [s. 54] niefortunnie używa się w *Zarysie* słowa „tożsame” na określenie sytuacji ulegających przeistoczeniu. Może to mylnie zasugerować czytelnikowi, że przyczyna i skutek są tą samą sytuacją, a chodzi, precyzyjnie rzecz ujmując, o to, że są to różne sytuacje rozpięte na tym samym atrybucie.

Autor *Zarysu* definiuje potencjał pozytywny (*resp.* negatywny) [s. 26]. W *B&M* jest natomiast zdefiniowany potencjał dodatni (*resp.* ujemny) [*B&M* I, s. 167-168]. Są to definicje różne i trudno powiedzieć, czy jest to świadomy zabieg autora *Zarysu*, czy omyłka. W każdym razie na gruncie siatki pojęciowej *B&M* potencjalizacje dodatnie światów są możliwe, wbrew temu, co stwierdza autor *Zarysu* [s. 58]. Co więcej, zachodzą one w każdym ciągu rzeczywistym — na odcinku zmian ilościowych bezświatów o malejącej relewancji. Graficznie taką sytuację widać na rycinie 17 (czwarty przykład).

Na stronie 61 doszło do typograficznego *qui pro quo*: wyraz „poza-czas” (z dywizem) został podzielony między wiersze w taki sposób, że czytelnik nie ma możliwości rozróżnienia go od „pozaczasu” (bez dywizu) — a są to różne terminy techniczne systemu. Ten drobny przykład uwidacznia stopień komplikacji siatki pojęciowej metafizyki Leszka Nowaka. Na tym większą pochwałę zasługuje staranne zredagowanie trudnego tekstu, jakim jest *Zarys*.

Zamiast używać słowa „kontaminacja” [s. 14, 33] lepiej używać prostego „łączenia”, tym bardziej że autor *Zarysu* wskazuje zjawisko uważane przezeń za pozytywne, a trudno uniknąć kojarzenia kontaminacji z zanieczyszczeniami czy błędami językowymi.

W kilku miejscach autor *Zarysu* formułuje tezy niejasno lub zbyt lakonicznie. „Dla twórcy metafizyki radykalnej sprawą najwyższej wagi jest obmyślenie nowej metafory” [s. 15] — zbyt lakoniczny komentarz jak na kluczowe dla metafizologii Leszka Nowaka zagadnienie budowania warstwy ideowej systemu. „Wszystkie sytuacje elementarne (...) są od siebie logicznie niezależne” [s. 23] — przydałoby się to w kilku zdaniach objaśnić. Fakt normalny r-wymiarowy [s. 26] jest zdefiniowany niejasno. „[B]udowa niektórych z nich [faktów określonych] wyklucza pewne typy przekształceń, na przykład fakty negatywne nie mają swoich reduktów, a fakty pełne swoich transcendensów to fakty jednorodne pod względem zawartości odpowiednich sytuacji elementarnych” [s. 26] — to zdanie jest niegramatyczne, zapewne z uwagi na błąd redakcyjny. „Na mocy definicji pojęcia regionu światowego każdy atrybut z zapasu bytowości przybiera w każdym regionie światowym pewną miarę — pozytywną, negatywną lub neutralną. Wynika z tego, że istnieje przynajmniej jeden bezświat (...)” [s. 41] — nie wiadomo, po co w tym ustępie mówi się o regionach światowych; istnienie (zawieranie się w bytowości) przynajmniej jednego bezświata wynika wprost z definicji bytowości i atrybutu.

Powyższe uwagi, drobne w gruncie rzeczy, wskazują na uchybienia autora *Zarysu*. Wskazać też można na kilka konsekwencji prezentowanych w *Zarysie* tez, które zostały pominięte, a warto byłoby je *explicite* sformułować. W wyliczeniu własności

relacji preistoczenia [s. 52-53] warto dodać, że jest ona symetryczna. Ma to duży walor argumentacyjny, gdyż pokrewna relacja zmiany jest niesymetryczna. Wymieniając własności ciała [s. 105-106], warto odnotować zaskakujący fakt, że epifenomeny sytuacji finalnych są temporalnie późniejsze niż epifenomeny układu samoistnego. Mógłby to być dobry punkt wyjścia do rozważań nad zagadkową „rociągłością temporalną” ciała. Fakt ten nie został również *explicite* odnotowany w *B&M*.

Uważny czytelnik *Zarysu* może w kilku miejscach mieć wrażenie, że tezy systemu nie wynikają z przedstawionych założeń. Na ogół powodowane jest to skrótowością przedstawiania w *Zarysie* etapów konstrukcji systemu, wiele wątpliwości rozwiązać może lektura tekstu źródłowego — *B&M* — gdzie ukryte na pierwszy rzut oka cechy systemu są objaśniane w warstwie ideowej (metaforycznie) lub argumentacyjnej (poprzez parafrazy). Są jednak miejsca, gdzie można zasadnie krytykować głoszone tezy *B&M*. Wskażę na trzy takie miejsca, w nadziei, że będzie to przyczynek do dalszych szczegółowszych rozważań nad tym systemem metafizycznym.

Autor *Zarysu* przytacza definicję enigmy pozytywnej — obszaru bytowości zawierającego sytuacje sprzeczne zbudowane na elementarnych sytuacjach pozytywnych — i wskazuje, że Leszek Nowak analogicznie definiuje enigmę negatywną (co nie budzi wątpliwości) i enigmę neutralną [s. 83; por. *B&M* III, s. 47-48]. Jednocześnie złożenie pewnej elementarnej sytuacji neutralnej z różną od niej elementarną sytuacją neutralną wcale nie prowadzi, przy założeniach systemu, do powstania sprzeczności. Takie koniunkty są sytuacjami świata nieokreślonego, który z założenia nie może być sprzeczny. Inną sprawą jest, że własności świata nieokreślonego są nad wyraz osobliwe, co sugerowałoby, iż może on zajmować wyróżnione miejsce w uniwersum unitarnym. Jest jednak pewne, że świat nieokreślony pełni w uniwersum unitarnym inną rolę niż enigmy (pozytywna, negatywna i mieszana).

Założenie o braku lokalnych związków istotnościowych z modelu drugiego *B&M* nie jest bynajmniej zniesione w modelu trzecim (jak można by oczekiwać), lecz zastąpione założeniem słabszym — „założeniem determinizmu pełnego” [s. 45]. Jest to fakt o doniosłym znaczeniu, gdyż zwornikiem systemu jest pojęcie związku istotnościowego (determinacji, przyczynowości). W sposób przybliżony (naddeterminacja) objaśnione jest ono w modelu drugim, a wysubtelnione w modelu trzecim, gdzie wyróżnia się trzy kombinatorycznie możliwe typy determinacji: naddeterminację, determinację pełną i determinację częściową. W modelu piątym jednakowoż, ogranicza się pole temporalne do sytuacji połączonych związkiem determinacji pełnej [s. 62; por. *B&M* II, s. 224]. Przy tym założeniu buduje się epifenomenalną koncepcję czasu i argumentuje za tezą o paralelizmie eternalno-temporalnym. Podobnie w modelu dziewiątym zakłada się, że materia ciała składa się z pozytywów determinowanych pełnie (epifenomenów formy ciała). Po lekturze *Zarysu* naturalne jest poczucie, że należałoby zarówno koncepcję czasu, jak i koncepcję ciał skonkretyzować przez zniesienie założenia idealizującego o braku związków determinacji częściowej. Konsekwencje byłyby na pewno daleko idące. Nie jest to, rzecz jasna, postulat, by

zrobił to autor *Zarysu*, lecz wskazanie na ograniczenie *B&M*. Należało, jak sądzę, to ograniczenie mocniej wyeksponować w *Zarysie*, zwłaszcza że w *B&M* jest ono głęboko ukryte.

Największym mankamentem *B&M* — mankamentem, który w *Zarysie* jest powielony bez komentarza odautorskiego, jest niejasność w rozumieniu metafizycznego sensu związku istotnościowego. Podawane przez Leszka Nowaka charakterystyki pozostawiają wiele wątpliwości. Nie miejsce tu na rozwijanie krytyki względem *B&M*¹¹, poprzestańmy więc na kilku pytaniach, jakie czytelnik może stawiać Krzysztofowi Kiedrowskiemu po przeczytaniu *Zarysu*. Co to znaczy, że naddeterminacja prowadzi „do całkowitego wyrugowania z bytowości pozytywnych wartości pewnego atrybutu” [s. 40]? Czy „połączenie negatywistycznie rozumianego związku istotnościowego oraz negatywistycznej definicji istnienia” [s. 40] wskazuje na niezależność obu pojęć — hipotez systemu — czy też jedno z drugiego jest wyprowadzane? A jeśli tak, to które jest metafizycznie pierwotne? Czy teza pandeterminizmu jest hipotezą systemu, czy wynika z założonych własności (interpretacji) związku istotnościowego? Jakie jest uzasadnienie (hipo)tezy, iż „między każdymi dwiema sytuacjami negatywnymi związek przyczynowy zachodzi co najmniej w jedną stronę” [s. 46]?

Odpowiedzi na postawione pytania i wątpliwości nie można, rzecz jasna, oczekiwać od autora *Zarysu*, a raczej od przyszłych autorów monograficznych opracowań poświęconych systemowi metafizycznemu Leszka Nowaka. Zamysłem Krzysztofa Kiedrowskiego było programowe niezamieszczanie w *Zarysie* proponowanych korekt systemu.¹² Być może, zgłaszam tę uwagę z dużym wahaniem, pewien minimalny aparat krytyczny powinien się jednak pojawić? Na przykład w formie przypisów końcowych, gdzie autor wskazałby na rodzące się wątpliwości oraz zaproponował korekty. Byłoby to też dobre miejsce na wskazanie ewolucji poglądów i terminologii autora *B&M* w trakcie powstawania dzieła (np. kasus „dziur ontycznych” — inwencji terminologicznej Katarzyny Paprzyckiej, które pod wpływem krytyki Jerzego Perzanowskiego zostały usunięte z siatki pojęciowej *B&M*). Niewykluczone jednak, że zamieszczanie, nawet w tak ograniczonym zakresie, argumentacji krytycznej przeszkodziłoby w osiągnięciu podstawowego celu książki.

* * *

¹¹ Syntetycznie o problemach, jakie rodzi unitarna koncepcja związku istotnościowego zob.: K. Paprzycka, *O możliwości antyredukcjonizmu*, Warszawa 2005, s. 89-91.

¹² Jedyny wyjątek uczynił autor *Zarysu* we fragmencie poświęconym paralelizmowi eternalno-temporalnemu. Zgodnie z zapewnieniem autora *Zarysu*, idee tam zaprezentowane, częściowo odmienne od źródłowej konstrukcji *B&M*, były przedyskutowane z Leszkiem Nowakiem.

Przed sformułowaniem konkluzji, trzeba pokrótce poruszyć problem, jak należałoby popularyzować warstwę ideową i argumentacyjną dzieła Leszka Nowaka. Zwłaszcza warstwa ideowa systemu zasługuje na odrębne opracowanie popularyzatorskie. Zdaniem niżej podpisanego pozostaje wciąż miejsce na pracę w formule skryptu, która podejmie zadanie podania przykładów ilustrujących dla negatywizmu unitarnego. Zadanie jest niełatwe, gdyż nieliczne próby zdroworozsądkowego objaśniania pojęć systemu zawarte w *B&M* są często nieprzekonujące i w tomie drugim i trzecim *B&M* Leszek Nowak praktycznie zrezygnował z ilustrowania tekstu przykładami, ograniczając się do parafraz alternatywnych koncepcji metafizycznych. Dlatego przed potencjalnym autorem-popularyzatorem stoi zadanie opracowania przykładów bardziej nośnych i bardziej adekwatnie przybliżających ideę unitaryzmu negatywistycznego. Warto zwrócić uwagę na fakt, że autor *Zarysu*, choć programowo nie odnosił się do warstwy ideowej *B&M*, trzykrotnie użył przykładów ilustrujących. Dla unaocznienia idei negatywizmu podaje przykład nieobecności osoby nam drogiej [s. 23], kluczową własność relacji zmiany — negatywność skutku — uwydatnia przykładami zmiany człowieka zdrowego w chorego czy zmiany bogacza w nędzarza [s. 51], wielofunkcyjność ciał obrazuje nożem — jako narzędziem do krojenia i narzędziem zbrodni [s. 103]. Przykłady te przemawiają do wyobraźni czytelników, ale istnieje ryzyko, że pozostawione bez komentarza, który wyjaśni ich ilustracyjny charakter, mogą niewyrobionego czytelnika skłonić do literalnego ich pojmowania jako egzemplifikacji empirycznych omawianych tworów metafizycznych. Warto byłoby we wstępie metafizologicznym przestrzec czytelników przed takim analogonem „błędu fenomenalizmu” w metafizyce.

Podsumowując, książka Krzysztofa Kiedrowskiego jest wartościową pozycją w polskim piśmiennictwie filozoficznym. Celem jej jest popularyzacja (uprzystępnienie) systemu metafizycznego Leszka Nowaka i cel ten osiąga — w warstwie konstrukcyjnej (postulatywnej) — w pełnym zakresie. *Zarys* jest skonstruowany przejrzysto, zaopatrzone w przemawiające do wyobraźni ryciny. Niełatwy tekst został zredagowany praktycznie bez błędów. Warto podkreślić, że cel książki osiągnięty został bez upraszczania tez systemu metafizycznego. Zestawiając dowolne korespondujące fragmenty *Zarysu* i *B&M*, widać jak wiele pracy włożył Krzysztof Kiedrowski, by ułatwić lekturę czytelnikom, nie spływając i nie trywializując zarazem tez wykładanego systemu.

Oczywistym zastosowaniem książki jest służyć jako pomoc dydaktyczna (skrypt) do wykładu monograficznego negatywistycznej metafizyki unitarnej, a także jako lektura uzupełniająca dla kursowego wykładu metafizyki. Jest godna polecenia wszystkim, nie tylko filozofom, którzy są zainteresowani systemem Leszka Nowaka, jako wstęp do lektury *B&M*. Trzytomowe dzieło Leszka Nowaka powstające przez wiele lat jest lekturą bardzo wymagającą i, zapewne, odstręczającą dla wielu czytelników — nawet tych z dobrą znajomością analitycznego nurtu filozofii — posługujących się odmiennymi aparatami pojęciowymi.

Bez takich książek jak *Zarys negatywistycznej metafizyki unitarnej* trudno wyobrazić sobie, by system Leszka Nowaka mógł zostać recypowany w szerszym kręgu filozofów. Przez recepcję rozumie się tu nie akceptację dla hipotez systemu, lecz włączenie ich w dyskurs filozoficzny. Jest oczywiste, że szersza dyskusja pomoże systemowi Leszka Nowaka — który przez powstawanie w pojedynkę narażony jest na nieuniknione błędy, niezauważane przez autora. Tylko w dyskusjach, próbach „refutacji”, „rewizji” i „ortodoksyjnej obrony” możliwy jest dalszy rozwój systemu. Można się nie zgadzać z tezami systemu, można nawet twierdzić, że jest fałszywy. Jeśli jednak godzimy się na dezyderaty metafizyczne: dezyderat życzliwości interpretacyjnej i dezyderat pomagania najslabiej rozwiniętym koncepcjom — potrzeba recepcji systemu Leszka Nowaka nie budzi wątpliwości. Wiąże się to z korzyściami, jakie może odnieść z recepcji ogólna myśl filozoficzna — wszak parafrazowanie w języku zakładanej teorii innej, powiedzmy klasycznej, teorii zbliża nas, nawet jeśli parafraza jest nieudana, do lepszego rozumienia „klasyki”. Potencjał negatywistycznej metafizyki unitarnej jest na tym polu ogromny.

Zbywanie milczeniem negatywistycznej metafizyki unitarnej trudno nazwać inaczej niż zbiorową dezynwolturą środowiska filozoficznego.